

Caloroczny abonament na TRZECI MAJ to jest 48 N. wynosi fr. 12; na N. 24 fr. 7; na N. 12 fr. 4.

Ogłoszenia prywatne umieszcza za opłatą 3 centymów od wiersza

Wszelkie pisma i przesyłki pieniężne adresowane być mają: à la rédaction du TRZECI MAJ, 3, rue du Cimetière-S.-André-des-Arts, à Paris.

# TRZECI MAJ.

Mandaty pocztowe wstawiane być mają na imię M. Adolphe.

W ANGLII: opłaty i roskaży na Dziennik przyjmuje Jg. JACKOWSKI, 10 Duke street, St-James's, London, opłata roczna 12 Sz., półroczna 7 s., ćwierćroczna 4 sz.

W Belgii opłaty i roskaży na Dziennik przyjmuje Księgarnia V. J. Pilliet rue de la Montagne (bergstraat) 29 Bruxelles.

49 LIPCA 1845.

Z tym numerem rozpoczyna się TRZECI oddział naszego pisma, Szanowni prenumeratorowie zalegający w opłatach proszeni są aby z uiszczeniem się pośpieszyć chcieli. Mandaty i przesyłki pieniężne adresowane być mają: A M. Adolphe, rue Suger, 3.

Przemówienie Pułk. Brańskiego, Zastępcy Dyrektora Głównego, na zgromadzeniu miesięcznym Towarzystwa Fundatorów i przyjaciół Trzeciego Maja, dnia 13 Lipca 1845 roku.

Szanowni Rodacy!

Stowarzyszenie nasze stając wobec narodu z myślą przekazaną mu przez Człowieka, który potęgą swęj inteligencji wskazał drogę zbawienia — przyjęło na siebie wielkie obowiązki. Jeżeli potrafimy odpowiedzieć tym obowiązkom z całą sumiennością ludzi prawych, z całym wylaniem się poświęceniem — to już, jakibykolwiek skutek, opatrzność usiłowaniami naszym naznaczyła, zasługa nasza i korzyść dla narodu, będą niezaprzeczone. Myśl którą w Narodzie roznieść zamierzaliśmy, jest dzielną w skutku, a rzetelną w sobie; — im się zatem ospaliej i leniwiej bralibyśmy do jej rozjaśnienia tem większy zawód przynieśliibyśmy sprawie, tém cięższą wyrządzilibyśmy szkodę Ojczyźnie; — a to dlatego, że mitrząc drogi czas, odwlekalibyśmy chwilę zbawienia i opieszalnością naszą podalibyśmy w podejrzenie naszą dobrą wiarę, a tem samem dyskredytowalibyśmy niejako w oczach ziomek i nas samych. myśl której hódujemy, i gdyby to ostatnie miało na nas ciążyć, niezawodnie byłoby ze szkodą i dla naszej osobistej sławy — i dla rzeczy w takim razie lepiejby wcale się nią nie zajmować. — Obojętny — nieczuły przyjaciel, nieraz w trudnej chwili więcej złego przynosi, niżeli otwarty nieprzyjaciel.

Dyrekcja Wasza, Panowie, tak pojmuję powinności stowarzyszenia, które wszyscy uroczystym zaprzysiężliśmy ślubem. Dyrekcja Wasza, jak czuie się obowiązana dać wszystkim przykład wierności w dotrzymaniu danego słowa, tak też z urzędu winna jest ciągle i ustawicznie przypominać brzmienie i następstwa waszych — obowiązków. Pod tymi tylko dwoma warunkami zasłuży Ona na zaszczyt przewodniczenia Stowarzyszeniu. Ustawa organiczna, przepisując miesięczne wasze zebrania i wskazując dyrekcji głównej przemawianie do Was, chciała tym sposobem nastęrczyć Wam wszystkim wzajemne zachęcanie się do wspólnej pracy. W tym względzie ustawa nasza okazała się względna i pamiętną na następstwa uciążliwego nader położenia, w jakim każdy Emigrant osobicie jest postawiony i nastęrcza sposob, zdaje się najpewniejszy, aby zapał wzajemnym zetknięciem się jednych z drugimi, mógł się żywo wgronie naszym przechowywać.

Z ogólnych tych pobudek Dyrekcja Główna uznała właściwem, w niniejszem przemówieniu przedstawić uwadze i pamięci Waszój, równie cele jak i naturę naszego stowarzyszenia. Z tego przypomnienia Dyrekcja główna sądzi, wyniknie dla jednych otucha do wytrwania a nawet podwojenia gorliwości, dla drugich zaś będzie to niejako braterskim napomnieniem, którego tu zapewnie nikt za złe wzięść nam niezechce.

Abyśmy obięli całą ważność ciężającej na nas odpowiedzialności, przedstawiam uwadze waszej szereg prawd które licznem następstwem skłoniły nas do zawiązania się w polityczną korporację.

Polska, nie przemocą nieprzyjaciela, nie prostym zbiegiem nieszczęśliwych okoliczności, ale własnym nierozumem i nierozsądkiem upadła. Aby złemu zaradzić, należy naprzód usunąć przyczynę takowego — Naprawa więc publicznego rozsądku w Polsce, jest pierwszym a niezbędnym krokiem jej oswobodzenia. Że o tem przed powstaniem listopadowem niepomysłano, dla tego powstanie to, pomimo wystarczających sił i zasobów, upaść musiało. Zaradzić temu złemu na przyszłość, oświecić wewnętrzne sumienie narodu, obudzić w nim instynkta samoistności — o to jest zdanie dzisiejszej chwili — bo gdy przyjdzie do boju, tam już czynu — ale nie namysłu będzie potrzeba. Wskazana dopiero powinność ciąży niezawodnie na wszystkich zdolnych myśleć i zastanawiać się indywidualnie w Narodzie — głównie jednak ciąży na nas Emigrantach którzy do tego więcej łatwości i swobody mamy. — Opatrzność, wdowód że jeszcze Polski nie opuściła, dała jej bystry umysł Mochnackiego, który z zamętu wypadków ostatniego powstania, wyprowadził jedną myśl, jedno znamię, w którym się zamyka cała tajemnica lepszej da Bóg przyszłości. Myśl ta wytrzymała pierwszą próbę swej wartości; — Od razu, jak iskra elektryczna

uderzyła całą przestrzeń naszego kraju i radośnem wszędzie odbiła się echem. — Lecz myśl każda aby ostatecznie stała się myślą Narodu, potrzebuje koniecznie głośnych jej opowiadaczy, wyraźnych wyznawców — inaczej błysnie na chwilę i jak przelotna iskra zniknie, niezostawiając śladu. Do tej powinności, do tego powołania, poczulibyśmy się w sumieniu naszym.

Przejęci jesteśmy tą powszechnie uznaną prawdą, że, aby wskrzesić i ustalić nadal niepodległy byt naszej Ojczyzny, niedosyć jest ażeby Polacy uchwycili za broń i stanęli do boju z nieprzyjacielem, ale — że nadto do przygotowania się do tej walki, do stałego w niej wytrwania i pomyślnego jej końca, potrzeba Polakom koniecznie pewnej górującej myśli politycznej, któraby im w tej walce nieodstępnie przewodniczyła. Bez tej myśli, wczesnie upowszechnionej w pojęciu Narodu, któraby siły jego nieustannie około jednej Władzy kupiła, i ku jednemu celowi zwracała, niemasz zbawienia dla Polski! — Wyobraźcie sobie bowiem Szanowni Rodacy, Ludność Polski, poruszona chociażby przez naylepiej skombinowane konspiracye, ale pozbawiona pewnej wiedzy politycznej — niemająca pewnej — trwałej Władzy, i pewnego celu — występującą do walki z Nieprzyjacielem, ale na oślep — bez przygotowanej organizacyi — bez wspólnego węzła jedności — coby to za chaos wynikną! — Na zewnątrz, niezbędne nam stosunki z naturalnymi sprzymierzeńcami, zaniedbane — Wewnątrz Kraju anarchia — Ludność zbrojna, podzielona na oddziały partyzantskie, rozrzucone po bagnach i lasach, bez jedności planu między sobą, pod wpływem coraz odmiennych widoków, usposobień i namiętności pojedynczych przewodzców. — Ileż krwi, ile ofiar, ile czasu potrzebaby było w podobnym stanie rzeczy, na osiągnięcie chociażby najmniejszego rezultatu? Na jaki szwank sprawa narodowa byłaby co moment wystawiona — jak niepewny jej skutek? — Takie to następstwa musiałyby wyniknąć z braku organizacyi, nietylko u nas, ale w każdym innym podobnie położonym Narodzie — z braku organizacyi mówię, tak niezbędnie dla nas od pierwszych zaraz dni powstania potrzebnej, a której wszelako nie jesteśmy zdolni zaprowadzić bez poprzedniej myśli politycznej; bo taka tylko organizacya narodowa może być trwałą i skuteczną, która wypływa z Władzy ugruntowanej na pewnych zasadach politycznych, a zatem nienależnej od chwilowego kaprysu popółstwa, albo przemijającej popularności indywidualuów.

Ale niedosyć na tém — Myśl polityczna mająca przewodniczyć Polsce w przyszłym powstaniu, niemożna to być pierwszy lepszy systemat pochwycony z książek albo z dziejów obcych Narodów; — Myśl polityczna, aby mogła skutecznie poruszyć i urządzić narodowe siły, musi się opierać na gruntownej znajomości prawdziwych potrzeb Kraju — musi uszanować jego tradycye i nawyknięcia, bo istniejącego porządku rzeczy w społeczeństwach niemożna gwałtownie zastąpić innym, chociażby nawet lepszym, bez najstraszniejszych a często wstecznych skutków; zmiany te w społeczeństwach muszą być powolne i stopniowe. Myśl ta musi być zastosowana do geograficznego położenia Kraju, postawić nas na zewnątrz w harmonii z resztą ucywilizowanąj Europy, na wewnątrz zaś odpowiedzieć potrzebom skutecznej Organizacyi — reprezentując nie jedną prowincję, nie jedną klasę w Narodzie — ale wszystkie części i wszystkie stany eksystujące dziś w Polsce, każdemu z nich dając pewne gwarancye bezpieczeństwa i lepszego bytu na przyszłość — być jasną — dobrze zdefiniowaną i przystępną dla intellegencyi wielkich mas ludu; nadto, do tych wszystkich warunków musi ona dodać wypływającą z niej władzy narodowej pewne gwarancye mocy i trwałości, któreby ją uczyniły poważną i szanowaną w Kraju i za granicą. Taką myślą polityczną, są zasady naszego Towarzystwa. — Śmiało rzec możemy, że my jedni idąc za wątkiem narodowych dziejów i przerwanych narodowych tradycyi, odzywamy się do Kraju, w imię zasad politycznych — w imię myśli jasnej i zrozumiałej. Monarchia, nie abstrakcyjna tak jak republika demokratów polskich, ale Monarchia Konstytucyjna, forma rządu dokladnie znajoma całej Europie — zdefiniowana o tyle dokladnie, o ile do tego mają prawo i możność dzisiejsi jej propagatorowie w Polsce, to jest w duchu a nie w literze ustawy Trzeciego Maja. — Monarchja zgodna z postepem wieku, nadająca oświatę i wolność ludowi, podnosząca Jego godność i dobry byt, a to we własnym swoim interesie, bo dla ukroczenia i zrównoważenia przemownego, dotąd w Polsce Anrchiją i uciskiem wpływu Szlachty; innym stanom w Narodzie, zabezpieczająca ich integralność i prawa własności.

Król rodak, hasło najzrozumialsze, najprzystępniejsze dla inteligencji masy Narodu w chwili powstania, najlepsza zaś rękojmia dla Ludu przeciw nadużyciom Szlachty — równie jak i dla Szlachty przeciw nadużyciom Ludu — w ten czas, kiedy Polska, już zwycięzka ale osłabiona, wewnątrz urządzać się pocznie. Monarchia Konstytucyjna, stawiająca nas na zewnątrz w harmonii zresztą ucywilizowanej Europy — wewnątrz sprawiedliwa i łagodna, bo oparta na prawie, i dla własnego bezpieczeństwa zmuszona szukać podpory w miłości Ludu — Silna i trwała, wolna od obcego wpływu na Polskę, już gromadząca około siebie wszystkie interesa i wszystkie, siły krajowe, jako zawarowana w Dynastji narodowej. My nie jesteśmy ludzie pułsrodków, co niedowierzając własnym siłom i własnym nawet zasadom, pragnęliby zostawić koronę, jako wędkę, mającą przyciągnąć pomoc dla Polski od zagranicznej jakiejś rodziny — ani też ją zostawiamy ku wienieczeniu skroni szczęśliwego jakiego wojownika — My, co na własne tylko siły i na własną mądrość Narodu, liczymy — chcemy zamknąć wrota do Tronu polskiego przed fatalnym wpływem Cudzoziemskim — nie uważamy Berla jako nagrodę, ale uważamy je za środek zbawienia. Niemożemy zostawić Ludu polskiego w niepewności co do tak ważnej kwestyi, a to właśnie w najkrytyczniejszym jego położeniu, bo wśród powstania. — Chcemy zapobiedz anarchii która koniecznie wyrodziłaby się musiała z braku wiadomej i trwałej władzy. — Chcemy od razu położyć tamę zagranicznym intrygom i niebezpiecznym u siebie rywalizacyom ludzi możnych i ambitnych. — Otwarcie więc zapowiadamy Krajowi potrzebę, uznania w pierwszych zaraz dniach powstania, Dynastji narodowej w rodzinie moralnie mu dziś przodkującego Męża, który w obecnym stanie rzeczy jedynie reprezentować może w Polsce monarchiczną zasadę.

Przedstawiając Krajowi potrzebę Dynastji Narodowej w powstaniu, nienarzacamy myśli naszej — Narzuca się tylko przemocą — siłą zbrojną; — Jna jest rzecz propagować myśl — odzywać się do rozsądku i patriotyzmu obywateli, przedstawiając im z całą sumiennością i gorącą miłością Ojczyzny, środki jej zbawienia. Kto więc podobnych środków używa, dowodzi już tem samym, że gardząc despotyzmem siły materyjalnej, pragnie oprzeć się jedynie na wyrezonowanej woli Narodu — na moralnym jego usposobieniu.

Wierni więc naszym zasadom, nieustawajmy w pracy i poświęceniach — im prędzej myśl nasza polityczna, w całej jasności zabłyśnie nad Polską — im lepiej zrozumiana zostanie i wyraźniej stanie się przekonaniem całego narodu, tém prędzej — tem skuteczniej — Polska wystąpi do walki z najazdem. — Wystąpi ona tém groźniejsza, bo silna jednością, powszechnie w sercach i umysłach zakorzenioną, a tém samem pewniejsza zwycięstwa. Z tad wynika święty dla nas obowiązek, tępic wszelkie fałszywe i wsteczne pjęcia polityczne w Polakach. — W miarę szczerych usiłowań coraz zbliżać się będziemy do celu życzeń naszych — w miarę tego jak przybywa Polsce wiedzy politycznej, staje się ona groźniejszą nieprzyjaciółom — i coraz więcej wazącą na szali europejskiej. Wiadomo już dawno że kwestja przyszłości Polski, jest prostą kwestją czasu.

Walka chociaż głucha, toczy się, można śmiało powiedzieć, bez przestanku, — W tej walce, przeznaczeniem jest naszej Emigracyi zająć miejsce przedniej strażi. Nieopuszczajmy miejsca honoru i powinności; bo kraj pomimo fałszywie rozrzuconych wieści przez nieprzyjaciół naszych — bo kraj, ma ciągle zwrócone oczy na Emigracyę i zawsze jest gotów z zapalem przyjąć wszelkie jej pomysły, byleby były praktyczne i odpowiednie prawdziwym jego potrzebom. — My tu swobodni w emigracyi, mamy ludzi ze wszystkich części obszernej Polski, — możemy ją z jednego ogólnego ogarnąć stanowiska — możemy swobodną rozprawą budzić jej przyszłość — możemy wreszcie egarnąć jej zewnętrzne nawet stosunki. Tego wszystkiego w kraju rozszarpanym — porozgradzanym, ścisłe strzeżonymi granicami — uczynić nie można; — a jeśli nawet jakiś bystrzejszy umysł pokona zawady, to ta jego myśl, nie potrafi jak u nas, wytrzymać publicznej a różnostronnej dyskusji. — Słowem, Emigracya z powołania swego jest okiem i uchem — to jest zmysłem Narodu; powinniśmy tedy wiernie sprawić mu naszą służbę, inaczej ulegnie on koniecznej szkodzi. Nasze Towarzystwo w Emigracyi jedno jest dziś wolne od zwątpienia — wyraźną ma dążność — jedno ono przeto ściąga na siebie uwagę kraju. O ile się więc okazuje jędrnym i ufnym w swe zasady, o tyle dodaje życia krajowi. — Mówimy to nie z przesady i przechwałki, ale z mocnego przekonania i z zupełną wiadomością rzeczy. Coraz większe rozbicie i zwątpienie, objawia się w przeciwnych nam stowarzyszeniach i partiach w Emigracyi — o ile więc my więcej pokazemy dzielności i jedności, o tyle przyspieszymy pożądane skupienie Emigracyi w jednej myśli; od czego następnie zależy, obudzenie w kraju życia i gotowości do czynu.

To co tu dopiero powiedziałem, uderzało zawsze swą rzeczywistością — i jak było główną pobudką do utworzenia naszego związku, tak równie stało się i powodem jego wzrostu. Dziś wszakże przybywają do tego względy pilniejsze — więcej że tak powiem, naglące. Jeśli Polska nie jest przeznaczoną na zagładę, czego przecie nikt niedopuszcza, to już nawet sam czas musiał przybliżyć dla niej upragnioną od dawna chwilę odrodzenia — musiał nagromadzić elementa nowej

walki. Jakoż w rzeczy samej obudzony dziś, cudownie niemal, duch publiczny w kraju, pomimo cięższego niż kiedykolwiek ucisku i gwałtowniejszych na jego samoistność zamachów — rzucone ziarno wielkiej moralnej naprawy w lud polski, zawsze szczery, zawsze dzielny, zawsze ochoczy do rozprawy z wrogiem, a dziś już równie czujny na siebie, jak i na potrzeby Ojczyzny — trudności w jakie się codziennie płaczą zaborcze mocarstwa; wszystkie te mówię względy, razem wzięte i skombinowane, nakazują Polakom, większą niżeli kiedykolwiek czujność — wyraźniejszą niżeli dotąd gotowość do czynu.

Od roku przeszło, słyszymy z najpewniejszych w tej mierze źródeł, nawet ze świadectwa samych nieprzyjaciół, że nowy wybuch w kraju nie tylko nie jest niepodobnym (jak to dotąd mawiano) ale że wybuch ten powszechnie jest oczekiwany. Jestże obok tej w kraju powszechnej pewności ruchu, równą pewnością dobrego skutku — również powszechna wiedza co do natury i rodzaju tegoż ruchu? — Nie — tać nie należy że pod tym względem są jeszcze zawady. — Niewidzimy jeszcze aby było w Polsce, dość powszechne usposobienie do jednej kommandy i do jednego szyku. Wiele jeszcze w tej mierze dzieje się po dawnemu, *samo przez się i jak Bóg da*. A jednak gdyby nowe powstanie miało nieznalesć gotowej do schwycenia go, przeważnej reki — gdyby miało nieznalesć wcześniej wyrobionych w narodzie warunków powodzenia — powstanie to, mówię, musiałoby koniecznie skończyć nową klęską.

My, Panowie, dawno już, i znacznie pierwej nim wskazane dopiero poszlaki zapowiadające nowe powstanie, pokazywać się zaczęły — uczuliśmy potrzebę zwrócić myśl Narodu, na jedyny punkt z którego przyjść mu mogą i szyk i komenda — uczuliśmy powinność złożyć u tego punktu wszystkie nasze możliwości i usilności — i gromadzić jakby kamień po kamieniu, wszelką zaszczerpioną w Narodzie dobrą chęć; widzimy też dzięki Bogu, że niepróżna nasza praca. Dla tego Panowie, jak nigdy nieznalesmy *zwątpienia*, tak i dziś, widząc rozświecającą się nowego powstania zorzę nieznales *truogi*. Ufamy w nasze zasady — ufamy Xięciu, którego na czele Narodu być znamy — ufamy wreszcie i samym sobie.

Ale dla tego właśnie, winniśmy dziś więcej niżeli kiedykolwiek czuć — pracować — gorliwie a wiernie służyć. — Im więcej czas nagli, tém więcej zwracają się na nas oczy. Siła przykładu, jest siłą magnetyczną, co w jednej wskazanej chwili, porywa całe masy.

Nie waham się więc powiedzieć, Panowie, że od nas, to jest od każdego z nas w szczególności, jak i od całego związku, los i dobre powodzenie przyszłego powstania, zależy. — Nic więc dziwnego że na około nas powstają coraz to nowe trudności — że nas coraz nowe ściągają napaści. — Jesteśmy w wojnie z przesądem — nieumem i zepsuciem — zwycięstwo na naszą wazę się stronę — ale złe, broni się do ostatka. — Trudnościom stawmy czoło wyteżoną pracą — napaściom odpowiadajmy wzmagając się coraz ufnością w nasze zasady — miłością dla Xięcia, który w najgorszych chwilach nigdy niezwałpił, nigdy nieustał w pracy — miłością dla Domu, któremu Polska winna zaród nowego życia i stoletnią nad sobą opiekę.

Mniemam, Szanowni Rodacy, że przy dzisiejszym naszym zebraniu, wypada mi wspomnieć o tej nowej *insynuacji*, jakobyście Panowie niebacznie służyć mieli, utajonej dla was dążności, na korzyść jak się wyrażono: Magnaterji. — W jawnym naszym Stowarzyszeniu mamy tę wielką korzyść, że równie sobie jak i publiczności, z każdej rzeczy tłumaczyć się możemy; lecz cóż mogłbym Wam powiedzieć o tém dziwnym twierdzeniu, że myśl którą roznosim — myśl prawdziwie ludowa (bo w Polsce, przyjaźni Ludu z koroną, jest to stary sojusz) że myśl ta mówię, może do przeciwnych służyć celów? — Reforma Czartoryskich, wyrażona ustawą 3go Maja, którą za arkę zbawienia przedstawiamy Narodowi — zaczęła właśnie od wyrócenia nieprawnej oligarchji Panów — a na jej zwalisku postawiła Tron i wziosta podstawę swobód ludu. — Jakżeż więc ta sama reforma, poczęta i wykonana w duchu *równości cywilnej*, miałaby przynieść zniszczonej przez siebie oligarchji — więcej — niżeli ta ostatnia w pełnej swej sile i w ciągu swego panowania, na zbutwiałej Republice zdołać potrafiła?

*Insynuacja* że bez wiedzy waszej pracujecie na magnaterję, ma podobno pretensje być złośliwą; — nierozbieram tego — ale to jasno widzę, że jest nieloiczną. — Wspominam tu o tém, nie dla tego abym chciał zbijać to, co samo przez się niedorzecznością razi, ale dla tego jedynie, abym pokazał wam, Szanowni Rodacy, że przeciwnicy nasi wyczerpali już źródło wszelkich sofizmatów, kiedy chwycić się muszą argumentów, które ich samych okrywają śmiesznością. Ważne to jest świadectwo oddane sile i wartości naszych pojęć. — Szczęśliwie wszakże że przeczność Xięcia w ocenianiu osób, dar ten rzadki, ochronił nas na ten raz od niedyskrecyi, do której jak widzimy, zupełna się objawiła gotowość w nieprzyjawnym nam piśmie.

Miło mi jest, przy zakończeniu tego mego do Was przemówienia, oświadczyć podziękowanie w imieniu Dyrekcyi głównej, licznym Stowarzyszeniom naszego mówcom, którzy tak tu w Paryżu jak i w innych miejscach, przy Majowej uroczystości, jasnym i jędrnym wykładem naszej myśli, do postępu jej dzielnie się przyczynili. Ta jedność pojęć jaka się pokazała u nas w różnostronnym rozbiórce rzeczy publi-

cznej, przez niezające się między sobą osoby — dowodzi najlepiej, wielką w Stowarzyszeniu naszym dojrzałość i siłę, której sobie mamy prawo winażować.

### Oświadczenia.

— Rodacy z Cahors (Lot) a mianowicie PP. Kulinski Henryk kapitan z jazdy Plockiej, Kowalski Antoni, Koglariski i Krasowski Felix, przysłali nam pod datą 7go b. m. do ogłoszenia akt poddania się Władzy Xięcia Czartoryskiego, a razem unieważniający wszelkie dawniej dane przeciwne niniejszemu podpisy, przy oświadczeniu że opuszczają Zjednoczenie.

### Korespondencje.

Piszą nam z nad granic Polski. . . . .

Korzystając z krótkich chwil swobody której teraz używam pośpieszam wam donieść niektóre szczegóły o dzisiejszym stanie Królestwa które chociaż może nie nowe dla was ale pochodzące z autentycznego źródła mogą być interessujące.

Wiadomo jest że po zupełnym zajęciu kraju przez Moskalki, Województwa przemienione zostały na ośiem Gubernji które znowu świeżym rozkazem przerobione zostały na cztery, łącząc w jedno tak zwane Gubernie Kaliską i Warszawską, Plocką i Augustowską, Lubelską i Podlaską, Kielecką i Sandomierską, tym nowym podziałem nie tylko rząd Rossyjski umyślił zrównać rozległość administracyjnych sekcji Królestwa z sekcjami innych zagarnionych przez siebie Krajów, ale razem zadać cios nowy naszej narodowości, co raz to zmieniając dawne nawyki i administracyjne, tworząc dla ludności co raz to nowe centra skupienia się a zacierając ślady naszych tradycji narodowych; — pierwszym iednak skutkiem tej innowacji która raptownie wrzuciła administrację królestwa w niesłychany odmet, jest więcej niżeli kiedykolwiek otwarte pole dla pokątnych nadużyć urzędników i utrudzony wymiar sprawiedliwości, jeżeli sprawiedliwością już nazwać się godzi tę monstrualną jej parodją której obraz wszędzie i zawsze zwykła przedstawiać obrzydliwa biurokracja rossyjska.

Jest to jedna więcej plaga ciężająca na niższych klassach ludności; oprócz uciążliwych podatków, rekruta i kwaterunku licznego żołnierza podwójnie uciążliwego w ostatnich latach nieurodzaju, a który zwyczajem rossyjskim gdzie magazyny i prowianty zwykły tylko exystować na papierze, żywi się kosztem biednego mieszkańca dla dogodzenia chciwości oficerów i komisyjoratu. Zdzierstwo te tém dotkliwiej uczuwać się daje dla Polaków właścicieli dóbr ziemskich i ich włościan, że znaczna część majątków w kraju oddana na wieczne czasy albo w tym czasowe posiadanie wojskowym figurom Rossyjskim, zastąpiona jest od podobnych nadużyć których cały ciężar spada na pierwszych. To uposażenie tak znacznymi dobrami tylu generałów Rossyjskich widocznie ma na celu nietylko zachęcenie ich gorliwości dla rządu, ale co więcej, piekielny sposób demoralizowania Polski w głównym jej rdzeniu przez bezpośrednie działanie na massy. Tamto budują się kaplice a nawet cerkwie Rossyjskie po wsiach pod pretextem że to dla pana i jego dworu, a chłopiek nasz oswaja się powoli z widokiem Popy a przez dwornią i dziesięzyczków z językiem rossyjskim; tam tymczasowe polepszenie materialnego bytu przemawia do ciemnoty, tam zaszczepia się w ludzie szpiegostwo, płacą się delacje a na miejsce niechętnych których oddają w rekruty albo na Sybir, osadzają się kolonije kacapów. Tam wydają się bale, a na zjazdach sasiedniej szlachty robią się znajomości i kojarzą stadła Polskich szlachcianeczek z Moskiewskimi officerami; — z powodu przeredzenia Polskiej młodzieży w Królestwie i zamkniętej, przed nią wszędzie karyery, małżeństwa te z Moskalamami zaczęły się być zagęszczać; ale wiadoma jest dobrze rozwiążość i brutalstwo dla kobiet zwłaszcza niższych stopni officerów rossyjskich; — podobne więc małżeństwa coraz stają się rzadsze, a Polskie szlachcianeczki nauczone doświadczeniem nie jednej równieśnicy wola już siedzieć na wsi. — W ogólności można powiedzieć, że w tej klassie ludności małych posiadaczy ziemskich nie wiele dokazali Moskale; chłop Polski także nie dał się tak łatwo uwieść, i w wielkiej massie pozostał wierny swojej wierze i narodowości, a Popy i Moskala zawsze gotów skoro mu się zrzęcnność nadarzyć obwieścić na pierwszej galezi.

Jedna tylko może, mała w porównaniu Narodu, ale ze wstydem wyznać musimy kompletnie zdemoralizowana klasa, są urzędnicy Polscy, wchodzący w skład Administracji Królestwa — taka jest ich przebiegłość i gorliwość w służeniu Rządowi że wszędzie im dano pierwszeństwo nad Moskalamami. Odrodni Ci Polacy, są prawdziwą plagą Kraju, a szpiegostwo, zdzierstwo, sprzedajność sumienia i wszystkie zbrodnie, które, za Administracji Konstantego, tak umiejętnie zaszczepił Roźniecki, czynią Ich haniebnym narzędziem w rękę Mikołaja. — Ztąd też w wyższych klassach tawarzystwa Polskiego, nieznana szczerłość i prawdziwa wesolość — nie ma żadnej familii bez ofiar a kaźden zdaje się tę-

kać własnego cieniu. Szkoły i Palestra, ta szlachetna młodzież gdzie nigdy nieprzystały być prawdziwie Polskie serca, jest szczególnym przedmiotem czujności tajnej policyi, — na potępienie kogo nie potrzeba tam dowodów, dosyć jeżeli student zdejmując czapkę przed Gubernatorem lub Jenerałem, zrobił gest dumny albo zmarszczył czoło — dosyć jeżeli młodzieniec w jakiej Dykasteryi niechciał się unżyć przed *Stolonaaczalnikami* do podłogi — w kilka tygodni można już słyszeć że go wysłano na Kaukaz. — A jednak ta szlachetna młodzież nie przestaje konspirować.

Łatwo odgadnąć że nauki szkolne są na jak tylko bydź może niskim stopniu idzie bowiem o to głównie Moskalam aby burzliwą tę młodzież szkolną udyscyplinować, *Der geist dampfen* jak nazywają Austriacy, i zmoskalić jeżeli się uda; dla tego też studenterjia urządzona na wzór wojska, dysciplina sroga — mundury na wzór piechoty Rossyjskiej zielone z ponsowym kołnierzem i obszlegami — furażerki takież, do skóry musi bydź przyklejona kartka wskazująca nazwisko ucznia i klassę do której należy — celowanie w języku Rossyjskim jest główną zaletą do promocji.

Próżne zabiegi Mikołaja, pomimo barbarzyńskiej srogości, młodzież bez przestannie konspiruie — Posłane z Królestwa dzieci na edukację do Rossji aby po ukończeniu nauk zająć miejsce professorów po szkołach, zamiast przejęcia się jak się spodziewano duchem Rossyjskim, powróciły do Polski skończoną i patriotyczną młodzieżą, czego dowód że z największą grozą Moskali, młodzi Ci professorowie; pokazało się że wszyscy należeli do odkrytej w roku 1843 konspiracji. — Jest to jednak wyższa już warstwa społeczna, na którą Rząd nie może się spodziewać tak łatwo wpłynąć; ale co już Moskali przejmują w ściekłość, to że Chłopi Polscy po kilkonastoletniej służbie Rossyjskiej w głębi Rossji, nie tylko nie zapominają swego języka i wiary; ale nadto, skoro im wolno wrócić do domowej zagrody, skwapliwie zrzucają nieznośny mundur i z roskoszą przywdziewają chłopską kapotę, a nawet dostrzeżono że niektórzy udają że się po Rossyjsku nie mogli nauczyć. Podobneż zdarzenia często powtarzające się w Poznańskim, również zadziwiają jak i nieprzypadają do smaku Niemcom, pokazując się bowiem że Polska nie tak to łatwy orzech do zgrzyżenia.

*Gazetta d'Italia* donosi co następuje pod rubryką korespondencji z Polski. « Zdaje się że Cesarz odwiedził Warszawę głównie w tym celu, aby upewnić się o usposobieniu umysłów i własnymi oczami sprawdzić szczegóły konspiracji w której Xiądz Sczegienny był jednym z głównych przywódców. Jak utrzymują wcale on nie miał myśli oddawać wizyty Królowi Pruskiemu. — Stosunki dwóch Monarchów są w tym momencie dosyć oziębiłone; gabinet Rossyjski oskarża Rząd pruski o brak energii względem narodowego ruchu w W. Xięstwie Poznańskim, ruchu który tu wielki wpływ na nas wywiera i zapewne nie był obcy ostatniej konspiracji. Rząd chciał jej nadać pozór komunizmu, ale my wszyscy wiemy że Xiądz Sczegienny jak niegdyś Biskup Sołtyk, pracował gorliwie nad wyzwoleniem swojej Ojczyzny, i bynajmniej nie miał na celu żadnej religijnej albo socjalnej reformy.

Imperator łatwo mógł dostrzedz z ponurego milczenia jakie wszędzie spotykało go w Jego przez Polskę przejeździe, że nigdy duch Narodowy nie był mocniejszy jak dziś! — Ci którzy mieli zrzęcnność zbliżyć się do Cara zauważyli w nim, w miejscu zwyczajnej Jemu czynności jakieś milczące opuszczenie się, jakąś smutną preokupację umysłu, której charakter zdradza się w Jego odpowiedzi deputowanym stolicy i w przemówieniu do studentów. Ta ostatnia zwłaszcza, z powodu pewnych aluzji do Listopadowego powstania dowodzi jak go dalece trapi niespokojny duch ożywiający Polaków; dla tegoż zamia t jednego mają bydź oddział dwa korpusa Rossyjskie w Polsce.

Pewną jest rzeczą teraz że powodem odjazdu Cesarza tak nagłego i niespodziewanego jak był przyjazd, są wiadomości z Kaukazu przywiezione przez kuryerów 14 i 15 Maja. Oto jest co wychodzi na jaw — Moskale jakoby zostali zmuszeni rejtrować po nieskutecznym ataku przeciw Szamyłowi, który potrafił nadać wielką iedność pokoleniom Kaukazkim, a w szesnasto miesięcznym korpusie Gruzyskim w służbie Rossyjskiej ma panować wielkie nieukontentowanie i korpus ten czeka tylko dobrego z rzęcności aby połączyć się z nieprzyjacielem. — Największa część doświadczonych officerów Rossyjskich w Warszawie zdaje się powątpiewać o dobrym skutku tej kampanji. — Ale daje się też słyszeć obok tego i inna jeszcze opinia to jest że skoncentrowanie 180,000 tysięcy ludzi na jeden punkt gdzie komunikacja są tak trudne; może ukrywać inne widoki a niżeli sam atak na kaukaz; a nowa konskrypcja otwarta z powodu tej kampanji w całym Cesarstwie, zdaje się dodawać wagi tej opinii. Czy nie będzie wgruncie przeciw Turcji lub Persji dyrygowany ten wielki ruch wojskowy?

Tak mówiła pod datą pierwszego Lipca korespondencya gazety Włoskiej, późniejsze pisma zagraniczne wpadają na niektóre z tych domysłów, a mianowicie o niepomyślnym skutku wyprawy na Kaukaz której Cesarz musiał zaniechać, tak z po-

wodu porażki Armij Woronicowa, jak i dla trudności wyżywienia w bezludnej okolicy tak licznego wojska; i odłożyć na później ostateczne uśmierzenie Kaukazu. Jak się obok tego słyszeć daje *Constitutionnel* pod rubryką korespondencji z granic Rosyji 17 Czerwca — donosząc że Moskale zostawili 50,000 Korpus na strażenie granic rozłożony, w licznych fortyfikacjach po nad Kaukazem, który ma być dostateczny na utrzymanie *statu quo*. Tenże Korespondent *Konstitutionnela* dodaje, że siła zbrojna w Królestwie Polskiem nie będzie powiększona ponieważ: „Dobry stan pięciu fortec i słaby duch ludności Polskiej, którą ostatnie wylewy rzek przywiodły do okropnego stanu nędzy, zabezpieczają Cesarza przeciw nowemu powstaniu. Główna jego uwaga jest teraz zwróconą ku Turcyi. Położenie tego państwa zdaje się wskazywać Cesarzowi, że zbliża się upragniony moment dysolucyi tego państwa. — A główna siła Armij Rosyjskiej wkrótce będzie skoncentrowana na granicach Cesarstwa Otomańskiego. »

Trudno byłoby odgadnąć jak dalece prawdziwe mogą być te domysły, możemy jednak powiedzieć Korespondentowi *Konstitutionnela* że ani duch w Polsce tak słaby, ani dysolucja Cesarstwa Tureckiego, tak blizką nam się być niewydaje jak ten Korespondent grozi. — Z jednej strony jest w prawdzie na wszystko gotowe łupieżstwo Moskiewskie, ale z drugiej *są Polska, Kaukaz*, i sama przez się nie tak już łatwa do pokonania siła Turcyi; przedzy więc wnioskować możemy że owa koncentracja wojsk, jest jednym z dawno już znanych Dyplomatycznych kuglarstw Rosyji, któremi własną słabość zasłania. — Cytowaliśmy już słowa *Morning Chronicle*, oddając słusznie chwalebny działaniem dzisiejszej Administracyi Tureckiej — Otóż Portia ma teraz oprócz Armij regularnej wynoszącej przeszło 130,000, korpus rezerwowy 20to tysięcy z dymisjonowanych żołnierzy.

### Kronika.

— Piszą z granic Polski 20 Czerwca • Cesarz nieopuszcza najmniejszych nawet szczegółów posuwając naprzód przekształcenie Polski w prowincję rossyjską; i tak, świeżym ukazem nazwiska Polskie posad, we wszystkich galezjach administracyi rządowej mają być przemienione na rossyjskie.

Nowy Kodeks kryminalny który ma być wprowadzony do Królestwa Polskiego, nie jest jeszcze ogłoszony; wiadomo już jednak że *palki* mają w nim granicznie-politą rolę, i że maximum uderzeń za przekroczenia cywilne ma być podniesione aż do pięciuset razy. — Ale głównie to przeciwko politycznym przestępstwom, zwrócona jest uwaga tego Kodexu, mocą którego nie tylko czyn albo namysł, ale prosta demonstracya w obec świadków, ma już być uważana za zbrodnię stanu. — Najłagodniejsza kara jest więzienie w Cytadelli, najsurowsza, śmierć albo wygnanie na zawsze do Syberyi. — Ktokolwiek znajduje się będzie na zakazanych zgromadzeniach, ulega tej ostatniej karze. — Obawiają się że Cesarz potwierdzi ten Kodeks pomimo że Komisja, której polecono w Petersburgu przejrzenie onego, najmocniej się oświadczyła przeciwko wprowadzeniu go w wykonanie.

— Moskale postępują sobie w Polsce zwyczajnie po Moskiewsku, a z resztą jak w Kraju podbitym. — Powiadają że Jenerał To'stoj lekko potrącony od przejeżdżającego dorożkarza na ulicach Warszawy, dobył szpadę i na miejscu go przebił. — Tu znowu porywają nagle, starego i schorzałego Obywatla z okolic Kuniowa, i osadzają Go w Cytadelli. — Staruszek ten, miał być już od lat dwudziestu tak schorzały, że nie mógł już bez pomocy służących chodzić, ani brać pokarmu nawet; — denuncyacya guwernantki jednego sąsiedzkiego domu, miała Go jednak wskazać Policji, jako podbudzającego uczucia patryotyczne ze swego łoża boleści.

— Wiadomo jest, że podczas pobytu swego w Warszawie, Mikołaj na konferencyach swoich z Polakami Biskupami, nietylko groził Im swoim gniewem gdyby się nie mieli sprzeciwiać religijnemu ruchowi w Polsce, ale że wieny zwykłej sobie taktycy w latach poprzedzających, starał się (choć na próżno dotąd wprawdzie) łagodniejszymi sposobami, otrzymać od Nich concessye któreby mogły mu posłużyć, za pierwszy gradus do dalszego zaprowadzenia w Polsce Schyzmy.

Administrator Dyecezyi Krakowskiej Xiądz Łętowski, Xiądz Tomaszewski, Biskup Kaliski i Xiądz Biskup Sandomierski, zavezwni zostali do Petersburga — każdy z nich dostał na podróż 15,000 zło. pol. Spodziewają się z tego wyboru osób, jakiegoś nowego zamachu na Kościół Katolicki. — Pomimo pewnych wiadomości że Cesarz knuje coś przeciwko Kościolowi, żadnego on zamiaru w tej mierze jawnie nie wykrył, uważano jednak, że w czasie pobytu swego w Warszawie, często pokazywał się Ludowi, otoczony wyższym duchowieństwem Katolickim.

— Znany dobrze ze swojej niegodziwości Xiądz Szyndler, Prezes Senatu Miasta Krakowa, a oraz, Prałat Kapituły Krakowskiej, niechciał w czasie procesy Bożego Ciała, zająć swego miejsca między duchowieństwem Katedralnym, ale pokazał się tylko w gronie Urzędników świeckich; nieprzystojnie ten postępek osoby duchownej zbil bardzo niemiłe wrażenie na pobożnym *Ludzie Krakowskim*.

— Rząd Pruski, skłaniając się do życzenia objawionego przez wyżsieduchowieństwo i nowego Arcybiskupa Poznańskiego, ma podnieść Seminarjum w Poznaniu do rzędu Teologicznych fakultetów. — W skutku tego rozporządzenia młodzież Wgo Xięstwa, nie będzie już zmuszona jak dawniej, udawać się na ukończenie nauk do Wrocławskiego, lub innych Uniwersytetów, gdzie znajdują się Katolickie fakulteta. — Niektórzy uczeni w Poznaniu otrzymali już propozycje objęcia przy nowo zakładającym się fakultecie, Katedr, literatury Polskiej — Matematyki i Fizyki.

*Rosyja*. — Wielki Xiądz Konstanty znajdował się w Odessie dnia 1<sup>o</sup> i 2<sup>o</sup> Czerwca 3<sup>o</sup> wyjechał do Sewastopola, w celu obejrzenia mórz Czarnego i Azowskiego i ich Portów; gdy już jak powiada Gazeta Odeska, J. C. Wysokość, gotując się do wzniesłego zawodu, wskazanego mu wola Najjaśniejszego Rodzica i Monarchy jego; w przeszłym roku poznał morze Północne, Bałtyckie, *Białe Lodowate*; znajomość tych dwóch ostatnich jest potrzebna dla Rosyjskiego Admirała.

— Żurnal Odeski daje pompatyczne opisanie przyjęcia z jakim miasto Tyflis miało wystąpić na cześć Woronicowa — Illuminacya, namioty usłane drogimi wezłowiami i kobiercami — kwiaty — śpiewy — muzyka — podarki kupców Perskich, w dowód wierności dla tronu; oto miał być programat tej orientalnej i czarującej fety. Dla dopełnienia tego obrazu, wedle nas brakowało żeby jak kilka lat temu nazad, zagrzmiły tam, janczarki Czerkiesów — i nad głową Moskali błysnęły jatagany Azjatyków, uległych tylko na pozór; — prędzej późniejsza katastrofa czeka Moskali na Kaukazie i w całej Krusyi.

*Kaukaz*. — Dopiero przy końcu Maja odbyła się koncentracja wojsk Rosyjskich przeznaczonych do zaczepnego działania w górach. Głównie dowodzący obejrząwszy wszystkie linie i warownie u stóp gór od Włady Kaukazu do morza Kaspijskiego tudzież Temir — Chan — Szurę i warownie Eugeniewską przybył do warowni Tamkicza, gdzie i całakwatera wojsk ku Niemu się udala.

28 Maja głównie dowodzący, przybył do twierdzy Wniezapnia dokąd sięgnął dnia tegoż Jenerał piechoty Lieders.

Lubo pisma Rosyjskie nie przypisują Czerkiesom żadnych korzyści wy czytujemy w nich jednak że pomimo ogromnej masy wojsk Rosyjskich nie przestali oni działać zaczepnie; i tak, w marcu wedle samychże Rosyjan ze strony południowego Dagestanu, *zdrujca Daniel Bek*, niegdyś Sultana Elisnyjski, z silną partią Muridów i trzema działami, chodził po różnych gromadach tamecznego kraju, gwałtem zabierał mieszkańców sprzyjających Rosyji zajął wieś Czoch.

12 Kwietnia Szamil w pięć tysięcy z działami, zrobił nie-podzielny napad na warownią *Umachan-Jurt*. — Tegoż dnia donoszą onapadach kawalerji Czerkieskiej w massach dwóch tysięcy na karabataliony Rosyjskie — co niedowodzi braku śmiałości — Zresztą Czerkiesi ciągle krążą na około Armji Rosyjskiej w oddziałach po kilkanaście i kilkadziesiąt ludzi. — Napadnięci bronią się do ostatka i tak; 26go Maja pochodny attaman wojsk a Dońskiego Jenerał-majór Chreszowicki idąc z 50ciu Kozakami — z Temir — Chan-Szurą do twierdzy uirzał pewną liczbę pieszych Czeceńców pod lasem w liczbie 13, oskoczeni Czeceńce Ci rozpaczliwie bronili się ręcznym ogniem i sztyletami i położyli trupem wielu kozaków — wszyscy wyginęli wyjąwszy dwóch, którzy zdolali umknąć.

— Opinia publiczna Europy oddając cześć waleczności i patriotyzmowi Górali nieraz już czyni Jch zapisala w Historji — dziś czytamy w iednym zpism Francuzkich następujące uwagi.

« Wśród ciągłych podbojów Rosyji od początku zeszłego wieku napotkała ona dwa tylko ludy które stoją Jej zaporą ku dalszemu postępowi; jeden na zachodzie, drugi na wschodzie, jeden którego czyni i nieszcześcia miały już szeroki odgłos; drugi zaledwo znany Europie chociaż godny tej sławy; Polska i Czerkasja.

Nie jest bynajmniej naszym zamiarem stawiać tu na równi Polskę Europejską i Chrześcijańską, z nieokrzesanemi pokoleniami które zaludniają góry Kaukazu; jednak, nie mówiąc już o różnicy cywilizacji: te dwa ludy zbliżają się do siebie podobieństwem w wielu punktach; w obu jednakowa nienawiść jarzma Rosyjskiego, taż sama wytrwałość w niezłomnym uczuciu Narodowości a przynajmniej niepodległości, jednakowy charakter Rycerski a często tenże sam heroizm.

Polska upadła i nikt przewidzieć nie może kiedy potrafi odzyskać należne Jej miejsce w rzędzie Europejskich Narodów; Czerkasja lepiej uposażona od natury warowniami swoich gór nieosłabła jeszcze dotąd w tym zaciętym pojedynku który toczy z Rosyją przeszło już od lat piętnastu; i tak energicznym jest Jej opór że nikt też nie jest w stanie przepowiedzieć dnia Jej upadku. — Lud tak niechętny stosunkowo biorąc, który trzyma na wodzy siły wielkiego państwa, godzien jest zaiste ażeby się uczyć nie Jego Historji; bo ta niema przeszłości, ale dzisiejszych obyczajów, i sił które jest zdolny wydobyć z siebie.

Widząc wszystkie usiłowania Rządu Rosyjskiego, tyle ofiar w ludziach i pieniądzech które on ponosi, trzeba się domyślać że kładąc nawet na stronę uwagę na miłość własną zawiera się w nich względ na interes pierwszego rządu. — I w samej istocie przypatrując się zbliża tym powtarzanym zamachom przeciw Czerkasji potrzeba w nich widzieć dalszy ciąg tego systematycznego ruchu który od wieku już osuwa Rosyją ku morzu czarnemu.

— Czytamy w *Dzienniku Narodowym* list z podpisem, *Polak Katolik* do nas wymierzony, obfitość materji niepozwała nam zaraz odpowiedzieć uczyniemy to wszakże wolnym czasem.

Wydawca odpowiedzialny: JANNUSZ WORONICZ.

### DONIESIENIA KSIĘGARSKIE.

W Składzie *Trzeciego Maja*, rue Suger, N<sup>o</sup> 3:

**GŁOS.** GŁOS PUŁKOWNIKA ZAMOJSKIEGO miany na posiedzeniu rocznym publicznym Fundatorów *Trzeciego Maja* w r. 1844. in 8<sup>vo</sup>. — Cena, centimów 50.

**LIST.** LIST PUŁKOWNIKA ZAMOJSKIEGO DO WYDAWCY TRZECIEGO MAJA. O zarzucanem Dowódcy Korpusu II<sup>o</sup> Jenerałowi Romarino niedopełnieniu rozkazów danych mu przez Naczelnego Dowódcę po upadku Warszawy 1831 r. — Paryż 1841. in 8<sup>vo</sup>. — Cena, fr. 1 25 c.

**GŁOS.** GŁOS PUŁKOWNIKA ZAMOJSKIEGO miany na posiedzeniu rocznym publicznym Fundatorów *Trzeciego Maja* w r. 1845. in 8<sup>vo</sup>. — Cena, centimów 75.

BAJKI MARGINOWEJ, w Biorze rue de l'Ecole de Médecine, 35. — Cena, fr. 1.

W Druk. LACOUR et Cie. przy ulicy St Hyacent St Michel, n. 33.